

Aleksander Smoliński (Toruń)

## PIERWSZE FORMACJE ARTYLERII KONNEJ WOJSKA POLSKIEGO W POLSKO-UKRAIŃSKICH BOJACH O LWÓW I MAŁOPOLSKĘ WSCHODNIĄ W OKRESIE OD GRUDNIA 1918 R. DO WIOSNY 1919 R.

### Wprowadzenie

Wzburzony car Piotr I miał ponoć kiedyś stwierdzić: *Artyleria to nauka, a nie tylko huk!*<sup>1</sup> Z kolei cesarz Napoleon I, sam z wykształcenia artylerzysta<sup>2</sup>, całkowicie słusznie nazywał ją „bronią uczoną”. Stąd też niezwykle ważne są wszelkie badania dotyczące jej złożonych dziejów, w tym kwestii technicznych<sup>3</sup> i technologicznych, zastosowania bojowego, a także aspektów organizacyjnych, problemu doboru kadr ludzkich oraz ich szkolenia, wychowania itd. Dopiero wszystkie te kwestie razem wzięte mogą dać w miarę pełny obraz historii tej niezwykle złożonej broni. Autor ma więc nadzieję, że poniższe studium choćby po części spełni to zadanie oraz uzupełni naszą dotychczasową wiedzę na temat początkowego okresu istnienia artylerii konnej Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej.

<sup>1</sup> P. Krokosz, *Artyleria*, [w:] *Rosyjskie siły zbrojne za panowania Piotra I*, Kraków 2010. Dobrze więc się stało, że w tej złożonej materii car mógł liczyć na pomoc fachowca Jakoba Daniela Bruce`a, któremu artyleria rosyjska pierwszej ćwierci XVIII w. zawdzięcza swój rozwój. Vide: S. Jefimow, *General-fel'dcejhmejster Ákov Brús: potomok šotlandskih korolej vo glave rossijskoj artillerii (materialy k biografii)*, [w:] *W służbie obcych monarchów i państw. Mechanizmy karier obcokrajowców w armiach oraz administracji państwowej*, red. T. Ciesielski, Warszawa 2015.

<sup>2</sup> A. Manfred, *Napoleon Bonaparte*, cz. 1, Warszawa 1986; A. Zahorski, *Napoleon*, Warszawa 1982.

<sup>3</sup> L. Walkiewicz, *Innowacje techniczne artylerii krzyżackiej w pierwszej dekadzie XV wieku*, [w:] *Studia artyleryjskie*, t. II, red. M. Giętkowski, A. Smoliński, Toruń 2011; idem, *Rodzaje i wielkość pocisków do krzyżackiej broni palnej w Prusach w świetle źródeł inwentarzowych i rachunków Zakonu z końca XIV i początku XV w.*, [w:] *Studia artyleryjskie*, t. IV, red. M. Giętkowski, A. Smoliński, Toruń 2012; idem, *Rodzaje dział według traktatu Albrechta Hohenzollerna z 1555 r. przełożonego na język polski dla Zygmunta Augusta przez Macieja Strubicza w 1561 r.*, [w:] *Wśród dymu i ognia. Studia i materiały do dziejów artylerii polskiej i obcej*, t. I, red. A. Smoliński, Oświęcim 2014.

Uważana powszechnie, i nie bez racji, za elitę polskich sił zbrojnych artyleria konna z lat 1918-1939 ma już dzisiaj dość obszerną, choć mocno zróżnicowaną pod względem wartości merytorycznej, literaturę historyczną<sup>4</sup>. Pomimo upływu lat i postępujących badań wydaje się jednak, że ze względu na trudność w dotarciu do odpowiednich źródeł, nadal najsłabiej poznanym wątkiem jej historii są dzieje pierwszych formacji tego typu, najpierw plutonów i pojedynczych baterii, a następnie dywizjonów artylerii konnej, które powstały w końcu 1918 r. oraz w pierwszych miesiącach roku następnego<sup>5</sup>. Taka sama uwaga dotyczy też ich udziału w walkach

<sup>4</sup> L. Dunin-Wolski, *Zarys historii polskiej artylerii konnej*, Londyn 1948; *Rodowody artylerii konnej Wojska Polskiego*, red. J. Boguski, Londyn 1964; J. Wielhorski, *O. de B. dyonów artylerii konnej w okresie 1918-1920*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” [dalej: „PKBP”], 1990, t. XVIII, nr 136; Z. Gnat-Wieteska, *Podchorążowie artylerii konnej i weterynarii z Włodzimierza Wołyńskiego*, Pruszków 1996; A. Kostrzewski, *9 Dywizjon Artylerii Konnej*, Pruszków 1996; P. Zarzycki, *6 Dywizjon Artylerii Konnej im. gen. Romana Sołtyka*, Pruszków 1996; idem, *13 Dywizjon Artylerii Konnej*, Pruszków 1996; idem, *1 Dywizjon Artylerii Konnej im. gen. Józefa Bema*, Pruszków 1999; idem, *2 Dywizjon Artylerii Konnej im. gen. Józefa Sowińskiego*, Pruszków 2000; idem, *4 Dywizjon Artylerii Konnej*, Pruszków 2000; idem, *3 Lubelski Dywizjon Artylerii Konnej im. pułkownika Włodzimierza Potockiego*, Pruszków 2001; idem, *5 Dywizjon Artylerii Konnej*, Pruszków 2001; idem, *7 Wielkopolski Dywizjon Artylerii Konnej*, Pruszków 2002; idem, *14 Dywizjon Artylerii Konnej*, Pruszków 2001; idem, *Artyleria konna w kampanii 1939 roku*, Warszawa 2007; M. Giętkowski, *Artyleria konna Wojska Polskiego 1918-1939*, Toruń 2000; S. Krasucki, *11 Dywizjon Artylerii Konnej*, Pruszków 2002; P. Bauer, *7 Dywizjon Artylerii Konnej Wielkopolskiej*, cz. 1: 1919-1921, „Grot – Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” [dalej: „Grot”], 2001, nr 10; idem, *7 Dywizjon Artylerii Konnej Wielkopolskiej*, cz. 2: *Wrzesień 1939*, „Grot”, 2001, nr 4; P. Bauer, K. Handke, *7 Dywizjon Artylerii Konnej Wielkopolskiej 1921-1939*, cz. 3, „Grot”, 2002, nr 13; K. Szczepański, *Wspomnienia o 14 Dywizjonie Artylerii Konnej*, Białystok 2004; idem, *Działania wojenne artylerii konnej na Białostocczyźnie*, [w:] SGO „Narew” i GO „Grodno” w wojnie obronnej 1939 r. *Materiały z sesji naukowej „Obchody 65 rocznicy wybuchu II wojny światowej. Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew” i Grupa Operacyjna „Grodno” w wojnie obronnej 1939 roku*, Białystok-Przasnysz 2004; idem, *Skład organizacyjny 4 i 14 Dywizjonu Artylerii Konnej*, [w:] SGO „Narew” i GO „Grodno”...; A. Smoliński, *Organizacja wielkich jednostek kawalerii i oddziałów artylerii konnej w okresie od marca 1919 r. do sierpnia 1939 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” [dalej: „SMHW”], t. XXXVI, 1994. W ramach serii *Wielka księga kawalerii polskiej 1918-1939* ukazały się także zeszyty poświęcone artylerii konnej: P. Dobrowolski, *Dywizjony artylerii konnej*, cz. 1, 2 i 3, Warszawa 2013, których jedyną zaletą – obok popularyzacji zagadnienia – jest atrakcyjna szata graficzna, z wartościowym i w większości niepublikowanym wcześniej materiałem fotograficznym. O dorobku polskiej historiografii w zakresie dziejów artylerii polskiej i obcej: A. Smoliński, *Krótki przegląd polskojęzycznej literatury dotyczącej artylerii polskiej i obcej*, [w:] *Wśród dymu i ognia...*

<sup>5</sup> Vide: J. Antropow, *Zarys historii wojennej 7-go Dywizjonu Artylerii Konnej Wielkopolskiej*, Warszawa 1928; K. Florjanowicz, *Zarys historii wojennej 1-go Dywizjonu Artylerii Konnej imienia gen. Józefa Bema*, Warszawa 1929; S. Chytrzyński, *Zarys historii wojennej 2-go Dywizjonu Artylerii Konnej*, Warszawa 1929; W. Górecki, *Zarys historii wojennej 3-go Dywizjonu Artylerii Konnej*, Warszawa 1929; W. Łubieński, *Zarys historii wojennej 4-go Dywizjonu Artylerii Konnej*, Warszawa 1929; W. Płotnicki, *Zarys historii wojennej 5-go Dywizjonu Artylerii Konnej*, Warszawa 1929; Z. Mianowski, *Zarys historii wojennej 6-go Dywizjonu Artylerii Konnej*, Warszawa 1930; W. Legun, *Zarys historii wojennej 9-go Dywizjonu Artylerii Konnej (byłego 8-go Dywizjonu Artylerii Konnej)*, Warszawa 1929; P. Kołodkiewicz-Wołodkiewicz, *Zarys historii wojennej 10-go Dywizjonu Artylerii*

„o niepodległość i granice”, w tym również w zmaganiach o Lwów i Małopolskę Wschodnią, które miały miejsce na przełomie 1918 i 1919 r.<sup>6</sup> Autor ma nadzieję, iż poniższy tekst przybliży tę ciekawą i mało dotychczas znaną problematykę.

Pierwsze formacje artylerii konnej tego typu powstały w armii pruskiej podczas wojny siedmioletniej (1756-1763). Następnie wprowadzano je także w innych armiach europejskich. Wskutek tego od epoki napoleońskiej każda szanująca się armia „starego kontynentu” posiadała mniej lub bardziej rozbudowane formacje artylerii konnej<sup>7</sup>, a ich przeznaczeniem było towarzyszenie oddziałom jazdy<sup>8</sup> i wspieranie ich na polu walki ogniem, przede wszystkim bezpośrednim, prowadzonym z lekkich armat polowych<sup>9</sup>. Przydzielanie sprzętu tego typu było zaś efektem

---

*Konnej*, Warszawa 1931; W. Tomaszewski, *Zarys historii wojennej 13-go Dywizjonu Artylerii Konnej*, Warszawa 1931; A. Smoliński, *Organizacja wielkich jednostek...*; idem, *Organizacja pierwszych baterii i dywizjonów artylerii konnej odrodzonego Wojska Polskiego w okresie od listopada 1918 roku do czerwca roku 1919*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej im. gen. Józefa Bema” [dalej: „ZNWSO”], 1997, nr 11; idem, *Odtwarzanie formacji jazdy i artylerii konnej pochodzenia legionowego przez Dowództwo Wojsk Polskich w Lublinie. Październik 1918 r. – początek 1919 r.*, „SMHW”, 2003, t. XL; idem, *Jazda i artyleria konna Dywizji Litewsko-Białoruskiej oraz Grupy Poleskiej, a następnie Frontu Litewsko-Białoruskiego. (Luty - początek lipca 1919 r.)*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, 2004, t. I; idem, *Formowanie i organizacja artylerii konnej Wojska Polskiego w okresie od listopada 1918 roku do czerwca roku 1919*, [w:] *Wśród dymu i ognia...*, t. I.

<sup>6</sup> J. Sopotnicki, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921; A. Przybylski, *Wojna polska 1918-1921*, Warszawa 1930; B. Skaradziński, *Polskie lata 1919-1920*, t. I: *Polski rok 1919*, Warszawa 1993; M. Litvin, *Ukraińsko-polska wojna 1918-1920 rr.*, L'viv 1998; M. Kozłowski, *Zapomniana wojna. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Bydgoszcz 1999; M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Warszawa 2000; R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi miecz i krew...*”. *Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918-1919*, Poznań 2004.

<sup>7</sup> A. Kiersnowski, *Historja rozwoju artylerji*, Toruń 1925; K. Kiley, *Artillery of the Napoleonic Wars 1792-1815*, London-Mechanicsburg 2004; T. Klupeczyński, *Armia brytyjska w latach 1793-1809*, Zabrze 2008; A. Żmodikow, J. Żmodikow, *Taktyka armii rosyjskiej w dobie wojen napoleońskich*, Oświęcim 2010; M. Guddat, *Kanoniere, Bombardiere, Pontoniere. Die Artillerie Friedrichs des Großen*, Hamburg-Berlin-Bonn 2011; B. Lipka, *Królestwo Westfalii i jego armia w epoce napoleońskiej 1807-1813*, Oświęcim 2012; Ch. Oman, *Armia Wellingtona 1809-1814*, Oświęcim 2012. Nie inaczej było również polskich formacjach: Legii Naddunajskiej, Wojsku Polskim Księstwa Warszawskiego i Wojsku Polskim doby Królestwa Polskiego. Vide: B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815-1830*, Warszawa 1903; idem, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807-1814*, Warszawa 1905; idem, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925; W. Tokarz, *Armja Królestwa Polskiego (1815-1830)*, Piotrków 1917; *Rodowody artylerii konnej...*; R. Łoś, *Artyleria Królestwa Polskiego 1815-1831*, Warszawa 1969; G. Zych, *Armia Księstwa Warszawskiego 1807-1812*, Warszawa 1961; M. Łukasiewicz, *Armia księcia Józefa 1813*, Warszawa 1986; M. Trąbski, *Armia wielkiego księcia Konstantego. Wyszukolenie i dyscyplina Wojska Polskiego w latach 1815-1830*, Oświęcim 2013.

<sup>8</sup> Do 1924 r. w Wojsku Polskim obowiązywał termin jazda, dlatego też autor starał się go używać w pracy.

<sup>9</sup> W II i III dekadzie XX w. do uzbrojenia artylerii konnej, kosztem zmniejszenia jej mobilności, w niektórych armiach poczęto wprowadzać haubice, jak np. w Armii Czerwonej po 1921 r. Vide: W. Bieszanow, *Ślepy bóg wojny. Armia Czerwona pod ogniem własnej artylerii*, Warszawa 2012.

wymagań, które stawiano przed artylerią konną. Miała się bowiem charakteryzować dużą ruchliwością, a co za tym idzie wysokim stopniem sprawności w manewrowaniu sprzętem. Wynikało to zaś z faktu, iż cała obsługa dział oraz jaszczy amunicyjnych (poza jezdnyimi dosiadającymi koni siodłowych i prowadzącymi dodatkowo konie podręczne zaprzęgów artylerii konnej, a także koniowodnymi), jeździła na koniach wierzchowych. Wskutek tego jej formacje, przynajmniej teoretycznie, mogły nadążyć w marszu za kawalerią. Poza tym, co niewątpliwie było pozostałością doświadczeń z dawnych czasów, artylerzystów konnych szkolono także w przeprowadzaniu typowo kawaleryjskich szarż<sup>10</sup>.

Zauważyć też trzeba, że historia artylerii konnej Wojska Polskiego z lat 1918-1920 nierozzerwalnie związała ją z dziejami jazdy polskiej tamtych czasów, co doprowadziło do takiej sytuacji, że w 1922 r., nie bez racji, ówczesny kawalerzysta pułkownik Stanisław Sochaczewski mógł napisać, iż: *artyleria konna jest niczym innym, jak jazda plus armata minus lanca*<sup>11</sup>.

W Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej artyleria konna uważana była za elitarny rodzaj wojska, którego pozycja przewyższała nawet kawalerię. Pogląd taki przynieśli ze sobą oficerowie tej broni pochodzący z byłej Armii Rosyjskiej<sup>12</sup>. Gdy w początkowym okresie istnienia niepodległej Polski – do lata 1919 r. – w składzie jej sił zbrojnych formowano siedem dywizjonów artylerii konnej, to pierwsi dowódcy aż pięciu z nich pochodzili z artylerii konnej byłego I Korpusu Polskiego w Rosji<sup>13</sup> oraz z artylerii konnej armii carskiej. Byli to: ppłk Leon Dunin-Wolski – 1. dak, mjr Edward Robakiewicz – 2. dak, mjr Stefan Trzebiński – 3. dak, mjr Józef Klukowski – 5. dak oraz ppłk Witold Majewski – 7. dak. W efekcie zauważalny jest fakt ogromnego przywiązania kadry do tradycji swych oddziałów. Było ono tak silne, że gdy na początku 1919 r. dowódca 1. pułku artylerii polowej mjr Edmund Knoll-Kownacki, były oficer rezerwy rosyjskiej artylerii konnej i legionista, zapro-

<sup>10</sup> *Regulamin artylerii konnej. Bateria zaprzężona*, Warszawa 1929, s. 51-52.

<sup>11</sup> S. Sochaczewski, *Podręcznik rekruta jazdy*, Warszawa – Kraków – Poznań – Lublin – Łódź 1922.

<sup>12</sup> O rosyjskiej artylerii konnej w przededniu I wojny światowej vide: A. Smoliński, *Organizacja kawalerii i artylerii konnej gwardii oraz liniowej imperium rosyjskiego w przededniu wybuchu I wojny światowej*, „Materiały do Historii Wojskowości”, 2007, nr 3, cz. 2; idem, *Artyleria konna imperium Romanowych w przededniu I wojny światowej*, [w:] *Artyleria polska. Historia – teraźniejszość – przyszłość (myśl wojskowa, szkolnictwo artyleryjskie, technika i uzbrojenie): materiały pokonferencyjne, II konferencja naukowa, Toruń 13-14 maja 2008 r.*, Toruń 2008; idem, *Organizacja kawalerii i artylerii konnej gwardii oraz liniowej, kozackiej i ochotniczej armii Imperium Rosyjskiego w przededniu oraz w trakcie I wojny światowej*, [w:] *Do szarży marsz, marsz... Studia z dziejów kawalerii*, red. A. Smoliński, Toruń 2010; idem, *Artyleria konna gwardii oraz artyleria konna liniowa i kozacka imperium Romanowych w przededniu I wojny światowej*, [w:] *Studia artyleryjskie*, t. III, red. M. Giętkowski, A. Smoliński, Toruń 2012.

<sup>13</sup> W. Kozłowski, *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993; A. Smoliński, *Dywizjon Konnej Artylerii I Korpusu Polskiego w Rosji. Zarys dziejów*, „ZNSWO”, 2002, nr 21.

ponował por. Stanisławowi Kopańskiemu uzupełnienie i rozbudowę jego plutonu do stanu pełnej baterii w zamian za wcielenie w skład swego pułku, spotkał się ze zdecydowaną odmową<sup>14</sup>. Sytuacja taka, poza początkowym powielaniem niektórych rosyjskich rozwiązań organizacyjnych, przekładała się też na istnienie specyficznej atmosfery wśród artylerzystów konnych<sup>15</sup>.

Warto też pamiętać, że sytuacja taka była również efektem celowych działań podejmowanych w tym kierunku przez „ojca” tej broni w odrodzonym Wojsku Polskim, późniejszego dowódcę artylerii konnej ppłk. L. Dunin-Wolskiego<sup>16</sup>.

W okresie II Rzeczypospolitej rolę jednoczącą wszystkie dywizjony artylerii konnej odgrywały również inne czynniki, np. jednolity dla wszystkich dywizjonów, skomponowany przez kapelmistrza Leona Cymmermana<sup>17</sup> „Marsz artylerii konnej” z 1919 r., wspólna data święta oddziałowego (3 sierpnia – ustanowiony na pamiątkę dekoracji 3 sierpnia 1921 r. zgromadzonych w Górze Kalwarii 133 artylerzystów konnych z wszystkich oddziałów orderami *Virtuti Militari*)<sup>18</sup>. Podobną funkcję spełniała też jednolita dla wszystkich dywizjonów odznaka pamiątkowa oraz umieszczona w Warszawie w kościele garnizonowym przy ul. Długiej tablica pamiątkowa zawierająca nazwiska 74 poległych artylerzystów konnych. Efekt wzmacniały instytucje, jak Związek Jeździecki „Sport Konny” Oficerów Artylerii Konnej<sup>19</sup>.

Poza tym w okresie II Rzeczypospolitej istotne znaczenie w integracji środowiska miała również jednolita kolorystyka. Początkowo w skład „barwy” artylerii konnej wchodziły takie elementy jak etyszkiety czy też pasy oficerskie. W późniejszym okresie wyróżnik barwy ograniczono do proporczyków, otoków i lampasów, a potem również szalików oficerskich, jednolitych dla całej artylerii konnej. Ważną rolę spełniało podkreślanie związków broni z formacjami artylerii konnej dawnego Wojska Polskiego, które odbywało się poprzez szefostwa historyczne, jakie obok nazw własnych otrzymała część z ówczesnych dywizjonów<sup>20</sup>.

<sup>14</sup> S. Kopański, *Moja służba w Wojsku Polskim 1917-1939*, Londyn 1965, s. 27, 59.

<sup>15</sup> S. Mianowski, *Świat który odszedł. Wspomnienia Wilnianina 1895-1945*, Warszawa 1995.

<sup>16</sup> L. Dunin-Wolski, *Szczegółowe i uzupełniające wiadomości z życia w artylerii konnej*, „Artylerzysta Konny: Komunikat Związku Artylerzystów Konnych na Obczyźnie” [dalej: „Artylerzysta Konny”], 1956, nr 35.

<sup>17</sup> Kapelmistrz był wówczas urzędnikiem wojskowym IX rangi, a nie zaś oficerem.

<sup>18</sup> W literaturze przedmiotu można znaleźć informacje oraz dane personalne 161 artylerzystów konnych – kawalerów Orderu Wojennego *Virtuti Militari*.

<sup>19</sup> W jednej z publikacji dotyczących artylerii konnej zamieszczono listę obejmującą nazwiska 140 artylerzystów konnych poległych w latach 1918-1920. Vide: A. Dereń, *Lista poległych artylerzystów konnych*, [w:] *Księga jazdy polskiej*, red. B. Wieniawa-Długoszowski, Warszawa 1938, s. 401-403. O elementach tradycji artylerii konnej szerzej vide chociażby: A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*

<sup>20</sup> A. Smoliński, *Umundurowanie wz. 1917 i barwy artylerii konnej*, „Artyleria w Operacji i Walce. Studia i Materiały”, 1998, nr 5; idem, *Barwy w kawalerii i artylerii konnej – rzecz święta*, „Pro Memoria”, 2003, nr 3; idem, *Szef czy patron – tradycja i współczesność w Wojsku Polskim*, [w:] *Od*

Gdy 4 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przystępowała do odbudowy pułków byłej Dywizji Ułanów I Korpusu Polskiego, zgrupowani w stolicy oficerowie artylerii konnej rozbrojonego korpusu, z inicjatywy ówczesnego kpt. L. Dunin-Wolskiego, postanowili doprowadzić do odtworzenia także artylerii konnej. Zdecydowano o powstaniu szwadronów artylerii konnej w składzie dywizjonów technicznych formowanych wówczas czterech pułków ułańskich<sup>21</sup>.

Warto tutaj zauważyć, iż nazwanie ówczesnych formacji artylerii konnej w taki właśnie, bardziej „kawalerski” niż „artyleryjski” sposób, nawiązywało do tradycji sięgających Wojska Polskiego Księstwa Warszawskiego. Dopiero bowiem w artylerii konnej gwardii oraz lekkokonnej Wojska Polskiego Królestwa Polskiego wcześniejsze szwadrony artylerii konnej poczęto nazywać bateriami<sup>22</sup>. Taka sama nomenklatura obowiązywała w artylerii wszystkich polskich formacji walczących podczas I wojny światowej, a potem w odrodzonym w 1918 r. Wojsku Polskim.

## 2. pluton 1. Konnej Baterii, czyli późniejsza 1. bateria 1. dak<sup>23</sup>

Pierwszy pododdział artylerii konnej odrodzonego Wojska Polskiego powstał „samorzutnie” już przed 11 listopada 1918 r. przy jednym z ówczesnych oddziałów jazdy wojewódzkiej: Szwadronie Ziemi Radomskiej rtm. Henryka

---

*armii komputowej do narodowej, t. II: Dzieje militarne Polski i jej wschodnich sąsiadów od XVI do XX wieku*, red. M. Krotofil, A. Smoliński, Toruń 2005; idem, *Szefostwa i szefowie dywizjonów artylerii konnej Wojska Polskiego II RP*, „Grajewskie Zeszyty Historyczne Zapis”, 2007, z. 3-4; idem, *Szefostwa i szefowie dywizjonów artylerii konnej Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej oraz ich europejskie i polskie tradycje*, „Zeszyty Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia”, 2008, nr 6; idem, *Barwy formacji artylerii Wojska Polskiego w latach 1918-1939 oraz ich historyczny rodowód*, [w:] *Studia artyleryjskie*, t. II, red. M. Giętkowski, A. Smoliński, Toruń 2011; idem, *Szefostwa dywizjonów artylerii konnej Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej oraz ich europejskie i polskie tradycje*, [w:] *Studia artyleryjskie*, t. II; idem, *Umundurowanie i barwy artylerii konnej polskich formacji wojskowych oraz Wojska Polskiego w latach 1915-1920*, [w:] *Studia artyleryjskie*, t. IV, red. M. Giętkowski, A. Smoliński, Toruń 2012.

<sup>21</sup> Vide: A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 X 1918 r. do 25 IV 1920 r.*, Toruń 1999; idem, *Odtwarzanie pułków byłej Dywizji Ułanów I Korpusu Polskiego oraz formowanie 4 Pułku Ułanów w końcu 1918 r. i na początku 1919 r.*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, 2000, t. II.

<sup>22</sup> W ostatnim okresie istnienia tej armii w artylerii konnej poczęto stosować także nazwę „bateria”, zamiast dotychczasowego „szwadronu”. Vide: A. Nieuważny, *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Artyleria, inżynierowie, saperzy*, Warszawa 2004. W artylerii pieszej i garnizonowej nadal formalnie istniały wówczas kompanie. *Nauka praktyczna kanoniera ułożona przez Kapitana Paszkowskiego Profesora Artylleryi*, Warszawa 1830.

<sup>23</sup> Była to jedna z 12 formacji (baterii, dywizjonów lub pułków artylerii konnej oraz polowej i ciężkiej), których trąbki sygnałowe zostały w 1921 r. odznaczone Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari* za zasługi w „wojnach o niepodległość i granice z lat 1914-1921”. W przypadku artylerii konnej zaszczytu tego dostąpiły jedynie cztery baterie – vide: G. Łukomski, B. Polak, A. Suchcitz, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Wykazy odznaczonych za czyny z lat 1863-1864, 1914-1945*, Koszalin 1997, s. 101.

Bzowskiego<sup>24</sup>, w oparciu o odnalezione dwa austriackie działa okopowe. Organizatorem plutonu był wywodzący się artylerii konnej dawnej armii rosyjskiej por. S. Kopański. Kadre stanowili oficerowie i podoficerowie artylerii konnej byłej armii rosyjskiej oraz z I Korpusu Polskiego w Rosji, szeregi zaś wypełnili ochotnicy wydzieleni ze Szwadronu Ziemi Radomskiej. Dowódca plutonu tak po latach wspominał pierwsze chwile jego istnienia: *W początku listopada 1918 r., na pierwsze wieści o rozbrajaniu Austriaków, udałem się skrycie do Radomska, gdzie tworzyły się z peowiaków szwadron kawalerii i pluton artylerii konnej. W plutonie tym szkolilem młodzież spod Częstochowy i Radomska*<sup>25</sup>.

Choć pododdział formował się na terenie okupacji austriackiej dawnego Królestwa Polskiego, to według oficjalnej historii późniejszego 1. dak od samego początku stanowił część powstającej wówczas w Warszawie 1. konnej baterii<sup>26</sup>, a jedynie: [...] *wobec szybkiego powstawania i organizowania wojska odbywającego się pod nieustannym wpływem potrzeb frontu, nie został dołączony do reszty baterii, lecz rzucony w początkach grudnia [1918 r.] pod Lwów*<sup>27</sup>.

W rzeczywistości jednak 23 listopada 1918 r. pluton poru. Kopańskiego wraz ze swym macierzystym szwadronem został wcielony do 1. Pułku Ułanów Krechowieckich i 10 grudnia przemieścił się z Radomska do Tarnowa, gdzie został rozwiązany. Jego żołnierzy przydzielono w większości do 1. szwadronu 1. puł., który wyruszył wtedy do Przemyśla. Jednak wszyscy oficerowie oraz część szeregowych służących w tym szwadronie opuściła jego szeregi, zamierzając zaciągnąć się do 8. Pułku Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego. Wydaje się, że nie dotyczyło to jednak żołnierzy plutonu artylerii konnej, który wykonał rozkazy przełożonych dotyczące tej reorganizacji<sup>28</sup>.

Jednakże już 14 grudnia 1918 r. ówczesny dowódca Grupy Wschód, generał porucznik Tadeusz Jordan-Rozwadowski, nakazał jego odtworzenie w Przemyślu na bazie dawnych kadr, które na powrót miały zostać wydzielone z 1. puł. Pomocy w realizacji tego zadania miało udzielić tamtejsze Dowództwo Okręgu Generalnego. Jednocześnie 18 grudnia pluton por. Kopańskiego w formalny sposób został włą-

<sup>24</sup> A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej...*; idem, *Formowanie szwadronów wojewódzkich na ziemiach polskich (koniec 1918 - marzec 1919 r.)*, [w:] *Księga Jubileuszowa Muzeum Wojska 1968-1998*, Białystok 1999.

<sup>25</sup> S. Kopański, *Udział artylerii konnej w zdobyciu Wilna w 1919 r.*, „Artylerzysta Konny”, 1955, nr 34, s. 27-28.

<sup>26</sup> Tak do końca wojny polsko-sowieckiej, wzorem rosyjskim, swoją formację nazywali żołnierze w niej służący.

<sup>27</sup> K. Florjanowicz, op. cit., s. 6.

<sup>28</sup> A. Wojciechowski, *Zarys historii wojennej 1-go Pułku Ułanów Krechowieckich*, Warszawa 1929, s. 23-25; J. Litewski, W. Dziewanowski, *Dzieje 1-go Pułku Ułanów Krechowieckich*, Warszawa 1932, s. 157.

czony do powstającej wtedy w Warszawie 1. konnej baterii i przemianowany na jej 2. pluton<sup>29</sup>. Stanisław Kopański wydarzenie to skomentował w sposób następujący: *Plk Dunin-Wolski wyjednał w Departamencie Artylerii rozkaz przemianowujący mój pluton na 2 Pluton 1 Konnej Baterii. Przystawaliśmy więc być „piątym kołem u wozu” w pułku Ułanów Krechowieckich, co było zresztą pewną anomalią organizacyjną*<sup>30</sup>.

Wydaje się, iż w przypadku tej słusznej skądinąd decyzji nie bez znaczenia było „artyleryjskie” pochodzenie generała Jordan-Rozwadowskiego, który doskonale rozumiał konieczność posiadania artylerii mogącej skutecznie wspierać działania dowodzonej przez niego Grupy. Każda zdolna do walki bateria miała wtenczas ogromną wartość w walkach z nacierającymi na Lwów silnymi jednostkami Ukraińskiej Armii Halickiej.

Tymczasem ówczesne uzbrojenie plutonu porucznika Kopańskiego, jak to już wspomniano, stanowiły zupełnie nieodpowiednie dla artylerii konnej dwie austriackie 37 mm „armaty piechoty”, które zdaniem historyka 1. dak *dziecinną zabawką w wojnie nowoczesnej zdawać się mogły*<sup>31</sup>. Poza tym brakowało do nich odpowiedniej amunicji, co powodowało, że strzelano nabojami o mniejszym kalibrze, owijając pociski w papier. Efektem tego było zmniejszenie ich donośności i celności. Dlatego też najczęściej armat tych używano bezpośrednio w linii tyralier. Był to bowiem typowy sprzęt przeznaczony do walki okopowej, który nie nadawał się do działań manewrowych toczonych w otwartym polu<sup>32</sup>. Tak zaś przeważnie wyglądała wojna polsko-ukraińska z lat 1918-1919<sup>33</sup>.

Pomimo kłopotów z końmi, których nie starczyło dla obsługi dział, a jedynie *na pociągowe oraz słaby wywiad*<sup>34</sup>, 2. pluton 1. konnej baterii w końcu grudnia był gotowy do działań i 8 stycznia 1919 r., wraz z 1. puł, przeszedł do Gródka Jagiellońskiego, gdzie otrzymał sprzęt bardziej odpowiadający czekającym go zadaniom, choć nadal daleko odbiegający od potrzeb nowoczesnego pola walki.

12 stycznia, jak to po latach wspominał S. Kopański, ze Lwowa dla plutonu nadesłano dwie stare austriackie 90 mm armaty polowe, zapewne wz. 1875/1896. Natychmiast też rozpoczęto zapoznawać się z tymi *archaicznymi*

<sup>29</sup> Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, Oddział I [dalej: NDWP, O I], sygn. I.301.7.150, Stan ogólny artylerii Wojska Polskiego na 21 XII 1918 r.

<sup>30</sup> S. Kopański, *Moja służba...*, s. 59-60.

<sup>31</sup> K. Florjanowicz, op. cit., s. 7.

<sup>32</sup> Obszerniej o tych działach vide: S. Pataj, *Artyleria lądowa 1871-1970*, Warszawa 1975, s. 115-116; M. Ortner, *Die österreichisch-ungarische Artillerie von 1867 bis 1918. Technik, Organisation und Kampfverfahren*, Wien 2007, s. 509-514; P. Jaskólski, *Działa okopowe c. i k. armii 1914-1918*, Przemysł 2008, s. 24-33; A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 240-241.

<sup>33</sup> Szerzej o tych kwestiach vide chociażby: J. Sopotnicki, op. cit.

<sup>34</sup> K. Florjanowicz, op. cit., s. 6.



*kolubrynami od razu na wojennym poligonie, dorzucając nasze pociski trochę na chybił „trafił” [...]. Właściwe wsparcie artylerii zapewniał dywizjon 1 P[ułku] A[rtyleryi] P[olowej], z którym współzawodnictwo dla nas było współzawodnictwem karabinu jednostrzałowego z powtarzalnym. [...] Nasze stare działa nie miały oporopowrotników i przy każdym strzale podskakiwały w górę. By nie być zmuszonym do wyciągania po podskoku kół z ziemi, w którą one głęboko pogrążyły się opadając, musieliśmy budować solidne drewniane platformy pod działa. Poszły na to drzwi od stodół [...]. Działa nie miały też kątomierzy i zmiana kierunku była niezmiernie skomplikowana. Musieliśmy wytyczać dwiema tyczkami kierunek każdego wstrzelanego celu, a przy strzelaniu nocnym wieszać latarki na odpowiednich tyczkach. Celów wstrzelanych było coraz więcej i „ogródek” tyczek dookoła każdego działa gęstniał. [...] „Lasek” tyczek dookoła dział stał się prawie nie do przeniknięcia<sup>35</sup>.*

Dodać można, że szybkostrzelność tych przestarzałych dział była niewielka – zaledwie do 4 strzałów na minutę<sup>36</sup>. Mimo to pluton por. Kopańskiego prowadził bardzo intensywną działalność ogniową, gdyż *Okazało się, że do [...] pocziwych „kolubryn” było amunicji pod dostatkiem<sup>37</sup>.*

Jak to wspomniano powyżej, działalność bojową, już jako 2. pluton 1. baterii 1. dak, pododdział por. S. Kopańskiego rozpoczął pod Gródkiem Jagiellońskim. Do 4 kwietnia 1919 r. walczył tam w Grupie płk. Władysława Sikorskiego, współdziałając najpierw z 1. Pułkiem Ułanów Krechowickich, a następnie z 1. Pułkiem Artylerii Polowej Legionów, często wspierając swym ogniem także piechotę. Jak to bowiem napisał dziejopis 1. dak: *W działaniach ówczesnych plutonu, jako charakterystyczną ich stronę, należy podkreślić: bezpośrednie towarzyszenie piechocie lub kawalerii, wydajność pracy artyleryjskiej, spowodowaną brakiem większej ilości artylerii i stąd olbrzymie odcinki do ostrzelania, zwalczanie trudności technicznych związanych z posiadaniem przestarzałego materiału artyleryjskiego, wreszcie liczne wypadki, gdy pluton samodzielnie, wobec niedostatecznej obsady odcinków przez piechotę, wzmożonym ogniem na bliską odległość rozpędzał gromadzącego się przeciwnika i udaremniał jego ataki<sup>38</sup>.* Nie należy też zapominać, iż działania te toczyły się podczas bardzo śnieżnej i mroźnej zimy<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> S. Kopański, *Moja służba...*, s. 56-58, 61.

<sup>36</sup> Szerzej o tych działach vide: F. C. v. H., *Zum Studium der Taktik, cz. 2: Artillerie, Cavallerie. Vom Gefecht- Sicherungs- und Aufklärungs-Dienst*, Wien 1891, s. 464-466; S. Pataj, op. cit., s. 88-89; M. Ortner, op. cit., s. 174-179; Ł. Chrzanowski, *Artyleria austro-węgierska w latach 1860-1890*, Przemyśl 2008, s. 65-74; A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 242-243.

<sup>37</sup> S. Kopański, *Moja służba...*, s. 61.

<sup>38</sup> K. Florjanowicz, op. cit., s. 7.

<sup>39</sup> J. Romer, *Pamiętniki*, Lwów 1938; J. Sopotnicki, op. cit.

W takich skomplikowanych i bardzo trudnych warunkach powstał oraz działał dowodzony przez por. Kopańskiego 2. pluton 1. konnej baterii. Dnia 7 kwietnia 1919 r. pododdział przybył koleją do Warszawy, kończąc tym samym swój udział w wojnie polsko-ukraińskiej<sup>40</sup>.

### **3. Konna Bateria oraz jej antenaci, czyli późniejsza 1. bateria 3. dak<sup>41</sup>**

Kolejnym oddziałem artylerii konnej odrodzonego Wojska Polskiego, który na przełomie lat 1918-1919 wziął udział w walkach o Lwów i Małopolskę Wschodnią, była bateria powstała w Lublinie. Jej formowanie miało związek z próbą tworzenia w końcu 1918 r. na Lubelszczyźnie wielkiej jednostki jazdy, opartej na kadrze pochodzącej z byłych Legionów Polskich, mianowicie I Brygady Kawalerii<sup>42</sup>. Jej formacja artylerii konnej była jedynym oddziałem broni w tym okresie, opierającej się o tradycje i kadry osobowe byłych Legionów Polskich. Trudno jest jednak jednoznacznie stwierdzić, czy już zgodnie z rozkazem Dowództwa Wojsk Polskich w Lublinie z 5 listopada podejmowano jakieś próby mające na celu odtworzenie 1. baterii konnej, która wcześniej istniała w ramach 1. Pułku Artylerii Legionów<sup>43</sup>. Wydaje się, że takich działań w tym czasie jeszcze nie było. Szybko jednak okazało się, iż walczącym na froncie ukraińskim szwadronom jazdy, niezbędne jest wsparcie artylerii konnej.

W związku z tym oraz w konsekwencji odezwy generała podporucznika Rydzka-Śmigłego natychmiast przystąpiono w Lublinie do organizowania baterii artylerii konnej, przeznaczonej dla planowanej brygady jazdy. W sposób formalny jej istnienie usankcjonował natomiast rozkaz Nr 14/18 Oddziału I Ministerstwa Wojny Rządu Lubelskiego z dnia 11 listopada 1918 r., na mocy którego kapitanowi Witoldowi Właszczukowi polecono formowanie 1. Baterii Artylerii Konnej<sup>44</sup>. Pierwszym oficerem baterii oraz zastępcą kpt. Właszczuka mianowano wtedy por. Jana Dunin-Wąsowicza. Jednocześnie oficerowie ci otrzymali rozkaz opracowania etatu dla baterii artylerii konnej, co ułatwiłoby ujednoczenie i formowanie takich jednostek w innych częściach kraju. Kapitan Właszczuk dowódcą baterii był jedynie

<sup>40</sup> A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 243.

<sup>41</sup> Vide przypis 23.

<sup>42</sup> Obszerniej o tych działaniach vide choćby: A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej...*; idem, *Odtwarzanie formacji jazdy...*

<sup>43</sup> G. Baumfeld, op. cit.; R. Lewicki, op. cit.; W. Chocianowicz, op. cit.; *Rodowody artylerii konnej...*; W. Kozłowski, op. cit.; R. Łoś, *Artyleria polska 1914-1939*, Warszawa 1991; P. Zarzycki, *1 Pułk Artylerii Lekkiej...*

<sup>44</sup> Pierwotna nazwa tego oddziału, stosowana przed 11 XI 1918 r., jest do pewnego stopnia problematyczna. Ta, którą zastosował autor znajduje potwierdzenie w dokumentach archiwalnych oraz w opracowaniu Witolda Góreckiego (op. cit., s. 3), choć zaznaczyć należy, iż może być ona błędna, gdyż artylerię konną I Brygady Legionów Polskich, z rosyjska, nazywano 1. Baterią Konną.

do 3 grudnia. Tego dnia ukazał się bowiem kolejny rozkaz, zgodnie z którym otrzymał on zadanie „organizowania artylerii w Lublinie”. Ponadto w jego gestii znalazły się również sprawy ewidencji, konserwacji i ochrony amunicji artyleryjskiej oraz granatów ręcznych<sup>45</sup>.

O pierwszym organizatorze omawianej baterii nie wiadomo zbyt dużo. Pochodził z dawnej armii rosyjskiej, a w 1917 r. w stopniu sztabskapitana służył ponoć w 9. baterii 39. Brygady Artylerii walczącej na Froncie Zachodnim. Następnie w I Korpusie Polskim w Rosji, jak chce tego część literatury, był oficerem w 1. baterii 2. Brygady Artylerii. Nie miał więc nic wspólnego z artylerią konną, co być może spowodowało jego odejście z ówczesnej 1. Baterii Artylerii Konnej i podjęcie służby w artylerii polowej (lekkiej)<sup>46</sup>.

Pierwsze chwile istnienia 1. Baterii Artylerii Konnej tak zapamiętane zostały przez jednego z uczestników tamtych wydarzeń: *Spotkany [...] przypadkowo kolega z legionowej konnej baterii, Śląski, mówi mi, że w Lublinie Wąsowicz kończy formować baterię, w której moc naszej starej wiary, i że lada dzień bateria ta wyruszy pod Lwów. [...] W koszarowych barakach przy Krakowskiej Rogatce w Lublinie zastaję kilkudziesięciu ochotników, zaś ze starej wiary – [ppor. Lucjana Marcelego] Małachowskiego, [ppor. Zygmunta Bodek-] Mirskiego jako oficerów, a [Stanisława] Dziewiszka, Orzechowskiego i Dobrowolskiego jako ogniomistrzów, oraz Szaszora (Pacewicza) i Iżyckiego jako plutonowych nowo formującej się baterii. Wąsowicz ze sformowaną przez siebie półbaterią wyjechał już pod Lwów. Małachowski, sprawujący na razie dowództwo, wyznacza mi funkcję ogniomistrza służbowego, więc ćwiczę baterię w mustrze formalnej i zajmuję się jej gospodarczymi potrzebami. Czas wypełniony mam od pobudki do capstrzyku, których to sygnałów i innych wyuczyłem trębacza. Ochotnicy nasi w większej części składają się ze studentów Lubelskiego Uniwersytetu i są bardzo dobrym materiałem żołnierskim [...]. Po kilku dniach przydzielono nam oficerów z byłej armii rosyjskiej, z których kapitan Właszczyk obejmuje dowództwo formującej się baterii. Wkrótce otrzymujemy przydział koni i teraz w przerwy między zajęciami nie można już nawet szpilki wcisnąć. Ale ochota jest ogólna, koleżeństwo się urobiło, ćwiczenia z armatami, musztra konna i piesza czynią szybkie postępy. Miesiąc minął jak z bicia trzasnął, ochotnicy z cywilów stali się żołnierzami i nowy nasz dowódca, porucznik [Józef] Beck, legionowy oficer artylerii, zapowiada wymarsz pod Lwów. Mija jeszcze tydzień na ostatecz-*

<sup>45</sup> *Dziennik Rozporządzeń i Rozkazów Dowództwa Wojsk Polskich w Lublinie. Część I. 22 XI 1918 r.; Rozkaz Nr 4 Dowództwa Wojsk Polskich w Lublinie z 16 XI 1918 r. pozycja 8; ibidem, Nr 5 z 19 XI 1918 r. pozycja 5; ibidem, Nr 6 z 22 XI 1918 r. pozycja 9; Rozkaz Nr 8 Generalnego Okręgu Lubelskiego z 27 XI 1918 r. pozycja 2; ibidem, Nr 10 z 3 XII 1918 r. pozycja 4.*

<sup>46</sup> *Rocznik oficerski 1928, Warszawa 1928, s. 382, 450.*

*nych przygotowaniach i w przeddzień świąt Bożego Narodzenia jesteśmy gotowi do wymarszu w pole, jako półbateria konna*<sup>47</sup>.

Pomiędzy tym opisem a oficjalną historią późniejszej 1. baterii 3. dak zachodzą pewne zasadnicze różnice, co powoduje, że dzisiaj trudno jest dokładnie określić przebieg jej początkowych dziejów, mianowicie tych sprzed 11 listopada 1918 r. Pomimo to kilka faktów związanych z powstaniem tej baterii można ustalić. Pierwszym jej organizatorem był zapewne por. Dunin-Wąsowicz, który poprzez skupienie wokół siebie całego szeregu oficerów i podoficerów z byłych 1. Baterii Konnej oraz 1. Pułku Artylerii Legionów położył podwaliny tego oddziału. Ostatecznie ten legionowy charakter kadry, szczególnie w przypadku podoficerów, zachowany został w jego 1. plutonie, który powstał zresztą jako pierwszy. Następnie, zapewne 11 listopada, na dowódcę baterii wyznaczono kpt. Witolda Właszczuka. Podobnie jak inni oficerowie, którzy przybyli wraz z nim, przyczynił się on do skompletowania kolejnego plutonu. Jednym z tych oficerów był chorąży Władysław Jaworski. Ponadto około 22 listopada w 1. Baterii Artylerii Konnej utworzono Komisję Kasową. Jej członkami zostali kapitan Właszczuk oraz podporucznik Kamiński. Do tej pory pod względem gospodarczym bateria podlegała natomiast 3. puł.<sup>48</sup>

Poza tym 3 grudnia 1918 r. dowódcą baterii został kpt. Gustaw Kiwerski. Jednocześnie w dniach pomiędzy 19 a 27 grudnia została ona przemianowana najpierw na 3. Baterię Artylerii Konnej, a następnie na 3. Konną Baterię<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> W. Solek, *Pamiętnik legionisty*, Warszawa 1988, s. 206-207. Zauważyć tutaj należy, iż pomimo trwających od lat badań prowadzonych przez autora, pierwsze chwile istnienia oddziału nie są jasne. Nie można bowiem określić, kiedy rozpoczęło się jego formowanie. Ponadto pewien problem stanowią także osoby jego pierwszych organizatorów. Na przykład Olgierd Terlecki (*Pułkownik Beck*, Kraków 1985, s. 15), twierdzi – najprawdopodobniej błędnie – że rozkaz formowania baterii od płk. Rydza-Śmigłego otrzymał por. Beck.

<sup>48</sup> Mowa jest tutaj o późniejszym 7. Pułku Ułanów Lubelskich, który wówczas nosił numer 3. W. Laudyn, *Zarys historii wojennej 7-go Pułku Ułanów Lubelskich*, Warszawa 1931; *Księga dziejów 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. Generała Kazimierza Sosnkowskiego*, red. J. Smoleński, M. Żebrowski, Londyn 1969; A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej...*; idem, *Odtwarzanie formacji jazdy...*

<sup>49</sup> CAW, NDWP, O I, sygn. I.301.7.150, Ogólny stan bojowy Okręgu Lubelskiego na dzień 19 XII 1918 r.; CAW, NDWP, O I, sygn. I.301.7.150, Ogólny stan bojowy Okręgu Lubelskiego na dzień 27 XII 1918 r.; *Dziennik Rozporządzeń i Rozkazów Dowództwa Wojsk Polskich w Lublinie. Część I. 22 XI 1918 r.; Rozkaz Nr 6 Dowództwa Wojsk Polskich w Lublinie z 22 XI 1918 r. pozycja 9; Rozkaz Nr 8 Generalnego Okręgu Lubelskiego z 27 XI 1918 r. pozycja 2*; A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 246-251. Kwestia numeracji tej baterii budzi pewne wątpliwości, gdyż w świetle tego, co dzisiaj wiadomo o kolejności powstawania poszczególnych oddziałów artylerii konnej, powinna nosić numer 2., gdyż właściwa 2. Konna Bateria sformowana została dopiero w II 1919 r., a więc później od 3. Konnej Baterii. Starszeństwo powinno znaleźć odzwierciedlenie w numeracji porządkowej. Czyżby więc już wcześniej istniały jakieś załączki przyszłej 2. baterii 1. dak? Na pytanie to nie sposób udzielić obecnie ostatecznej odpowiedzi. Warto też zauważyć, iż piszący przed 1939 r. Karol Koźmiński (*Artyleria konna*, [w:] *Księga jazdy polskiej...*, s. 210) nazywa ją 3. Konną Baterią.

Przy formowaniu oddziału wykorzystano materiał pozostawiony przez wojska austro-węgierskie w Lublinie, Włodzimierzu Wołyńskim, Przemyślu i Krakowie. Konie pozyskano od ziemiaństwa Lubelszczyzny. Zapewne także część ochotników zgłosiła się do oddziału z własnymi końmi. Bateria dysponowała zaledwie 100 karabinami oraz 120 siodłami, a po odejściu 1. plutonu na front, w uzbrojeniu jej pozostałej części zostało jedynie 28 karabinów. Przygotowując 1. pluton do podjęcia służby bojowej zużyto niemal wszystkie zasoby materialne, których ilość aż do końca grudnia była mocno ograniczona. Nie brakowało jedynie dział, gdyż oddział posiadał cztery 90 mm armaty polowe wz. 1875<sup>50</sup>.

Toczące się w Małopolsce Wschodniej walki z Ukraińcami spowodowały, że 20 grudnia 1918 r. na front odszedł 1. pluton (wówczas organizacyjnie część 1. Baterii Artylerii Konnej) liczący 5 oficerów (por. Ludwik Pleszczyński i Władysław Kołaczkowski oraz ppor. Zygmunt Bodek-Mirski i Lucjan Marceli Małachowski), 81 podoficerów i kanonierów. Pododdział dysponował 93 końmi i był uzbrojony w 2 zupełnie niezłe i nadal dość nowoczesne austriackie 80 mm armaty polowe wz. 1905/1908 (M.5)<sup>51</sup>.

W grudniu 1918 r. ruszającym na front 1. plutonem 1. Baterii Konnej dowodził porucznik Józef Beck. Dnia 6 stycznia 1919 r. dołączył do niego 2. pluton (wówczas część 3. Konnej Baterii), zorganizowany przez kpt. Gustawa Kiwerskiego oraz ppor. Władysława Jursza.

1. pluton po dotarciu 22 grudnia 1918 r. do Hrubieszowa został przydzielony do Grupy ppłk. Władysława Beliny-Prażmowskiego i stanął w majątku Dołhobyczów, gdzie niepokoiony był częstymi alarmami nocnymi. 2 stycznia 1919 r. wziął udział w akcji mającej na celu zdobycie Wareża i Sulimowa, a w dwa dni później ostrzeliwał wieś Uhrynów, zajęta przez wojska ukraińskie. Po dołączeniu 2. plutonu dowództwo nad kompletną już 3. Konną Baterią objął kpt. Gustaw Kiwerski. W nocy z 7 na 8 stycznia zajęła ona stanowiska ogniowe na drodze z Oszczowa do Goniatyna, gdzie wspierała ogniem atakującą piechotę. W chwili odjazdu z zajmowanej pozycji w dniu

<sup>50</sup> CAW, NDWP, O I, sygn. I.301.7.150, Ogólny stan bojowy Okręgu Lubelskiego na dzień 19 XII 1918 r.; CAW, NDWP, O I, sygn. I.301.7.150, Ogólny stan bojowy Okręgu Lubelskiego na dzień 27 XII 1918 r.; *Dziennik Rozporządzeń i Rozkazów Dowództwa Wojsk Polskich w Lublinie. Część I. 22 XI 1918 r.*; *Rozkaz Nr 4 Dowództwa Wojsk Polskich w Lublinie z 16 XI 1918 r. pozycja 8*; ibidem, *Nr 5 z 19 XI 1918 r. pozycja 5*; ibidem, *Nr 6 z 22 XI 1918 r. pozycja 9*; *Rozkaz Nr 8 Generalnego Okręgu Lubelskiego z 27 XI 1918 r. pozycja 2*; ibidem, *Nr 10 z 3 XII 1918 r. pozycja 4*; W. Solek, op. cit., s. 206-207; W. Górecki, op. cit., s. 3-5; *Rodowody artylerii konnej...*, s. 29; K. Galster, *Księga pamiątkowa artylerii polskiej 1914-1939*, Londyn 1975, s. 82; R. Łoś, *Artyleria polska...*, s. 55; A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 251-252.

<sup>51</sup> Tak podaje dziejopis dywizjonu Witold Górecki (op. cit., s. 5). O działach vide: H. Schmid, *Taktisches Handbuch. Mit zahlreichen Tafeln und Figuren im Texte*, Wien 1916; S. Pataj, op. cit., s. 87, 110; M. Ortner, op. cit., passim; A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 253.

8 stycznia, oddział dostał się pod silny ostrzał artylerii ukraińskiej. Nie poniósł jednak większych strat, tracąc zaledwie jednego rannego kanoniera i jednego rannego konia. Następnie bateria przeszła do wsi Kadłubiska, gdzie wraz z piechotą pełniła uciążliwą służbę alarmową. Ciągłe wypadki i alarmy wyczerpywały szeregowych. Wśród koni zaczął szerzyć się świerzb. Spowodowało to, że 20 stycznia bateria odeszła do Hrubieszowa na odpoczynek. Zajęcie przez Ukraińców Włodzimierza Wołyńskiego spowodowało jej powrót na front do Grupy Dołhobyczów.

W składzie Grupy bateria wzięła udział w walkach o Włodzimierz i 28 stycznia wyruszyła w kierunku Sokala. Jednakże gwałtownie pogorszyły się wówczas warunki pogodowe, które po latach tak wspominał generał porucznik Jan Romer: *chwycił mróz [...], co w połączeniu z bardzo ostrymi wiatrami, dokuczalo ludziom coraz bardziej, piętrzyło nadto w terenie głębokie zaspasy, ciężkie do przebycia. Ale mimo to nie folgowałem*<sup>52</sup>. Dalej generał zanotował: *Czas [...] był straszny. Śnieg wskutek zasp był nadzwyczaj trudny do przebycia*<sup>53</sup>.

Niedostateczne umundurowanie kanonierów oraz brak ciepłej bielizny i zimowego wyposażenia, a także odpowiedniego obuwia<sup>54</sup> spowodowały, że wobec ciężkich warunków pogodowych baterię zawrócono z powrotem do Włodzimierza Wołyńskiego. 38 żołnierzy cierpiało z powodu odmrożeń rąk, uszu lub nóg. Jej sytuacja musiała być naprawdę ciężka skoro przełożony, który słynął z tego, że nie oszczędzał ani siebie, ani też podległych sobie wojsk, wyznając jednocześnie napoleońską zasadę, iż wojny wygrywa się również nogami żołnierza, zdecydował się na takie odstępstwo od ściśle przez siebie przestrzeganych reguł prowadzenia wojny. Postój we Włodzimierzu trwał jednakże zaledwie kilka dni i oddział na powrót przerzucono do Kadłubisk do dyspozycji kpt. Juliusza Meraka<sup>55</sup>. W sierpniu 1919 r. oddział ten w toku zmian organizacyjnych, które zaszły wtenczas w artylerii konnej Wojska Polskiego stał się 1. baterią 3. dak<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> J. Romer, op. cit., s. 152.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 153.

<sup>54</sup> Na ogromne braki bielizny, umundurowania i obuwia cierpiało wówczas całe Wojsko Polskie – szerzej o tych kwestiach vide: *Dziesięciolecie Intendentury Polskiej Siły Zbrojnej 1918-1928*, red. K. Rudolf, Warszawa 1929; W. Budzyński, *Stan umundurowania Wojska Polskiego w maju 1919 roku*, „Hetman: Biuletyn Koła Miłośników Militariów Polskich im. Andrzeja Zaremby”, 1995, nr 3; K. Adamek, *Intendentura Wojska Polskiego 1918-1956*, Warszawa 1998; A. Smoliński, *Zaopatrzenie Wojska Polskiego w obuwie w latach 1918-1921*, [w:] *W kraju i na wychodźctwie. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Sławomirowi Kalembe w sześćdziesiąt rocznicę urodzin*, red. Z. Karpus, L. Kuk, N. Kasperek, Toruń-Olsztyn 2001; idem, *Przyczynek do dziejów polskiego obuwnictwa wojskowego w latach 1918-1939*, „Mars”, t. 10, 2001.

<sup>55</sup> J. Romer, op. cit., s. 132-166; W. Górecki, op. cit., s. 6-8.

<sup>56</sup> A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 254; idem, *Organizacja wielkich jednostek...*; idem, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej...*

**Odrębna Bateria 8. pułku artylerii polowej, czyli późniejsza 1. bateria 5. dak<sup>57</sup>**

Dnia 17 grudnia 1918 r. powstała kolejna bateria, która w konsekwencji późniejszych zmian organizacyjnych stała się baterią artylerii konnej. Sformowano ją w Rembertowie przy tworzącym się wtedy 8. pułku artylerii polowej, w którym stanowiącą 5. baterię, zwaną też Odrębną Baterią 8. pułku artylerii polowej. Jej dowódcą został kpt. Wacław Szalewicz. Służbę oficerską pełnili tam m.in. porucznicy Mikołaj Rodziewicz i Konstanty Koziello oraz ppor. Zygmunt Bohdanowski, Jan Ślósarski i Witold Płotnicki. *Trzy czwarte szeregowych stanowili studenci wyższych uczelni warszawskich, garnący się wówczas tłumnie do szeregów, resztę zaś ochotnicy z okolic Grójca<sup>58</sup>. Natomiast inny z żołnierzy tego pułku tak po latach wspominał ówczesnych ochotników: Skład żołnierski był bardzo ciekawy, ponieważ poboru w Polsce jeszcze nie było, a cała armia była właściwie armią ochotniczą. Tu, pod Warszawą do Rembertowa zjechało masę młodzieży inteligentnej, przede wszystkim młodzieży akademickiej. Była tu również część robotniczej młodzieży Warszawy. Ten kontakt młodzieży robotniczej warszawskiej ze studentami był bardzo ciekawy, dlatego, że ci prości młodzi chłopcy podciągali się jak mogli do poziomu kulturalnego studentów i razem tworzyli całkiem dobry zespół wspaniałych pod każdym względem żołnierzy. Ponieważ byli to ochotnicy, więc chętnie wszystko robili, chcąc się jak najwięcej i najlepiej wszystkiego nauczyć i marzyli o tym, aby jak najprędzej wyjechać na front.*

*Dość śmieszne rzeczy działy się z końmi, bo przecież była to młodzież, która nigdy nic wspólnego z końmi nie miała, a trzeba się było nauczyć koło tych koni chodzić, o nie dbać, siodłać, a przede wszystkim na nich jeździć. Nie tylko zresztą pojedynczo, ale również w zaprzężonym szyku. Z tym było trochę kłopotu, ponieważ byli również tacy, którzy trochę się bali tych koni i nie bardzo wiedzieli, jak do tego konia przystąpić, więc wszystkiego musieliśmy ich od samego początku uczyć. Czasem nawet śmieszne były sceny<sup>59</sup>.*

Bateria została wydzielona ze swego macierzystego pułku i 5 stycznia 1919 r., w sile 6 oficerów, 127 podoficerów i kanonierów oraz 94 koni i 4 dział<sup>60</sup>, odjechała z Warszawy koleją do Rawy Ruskiej, skąd wraz z Grupą Bug gen. ppor. J. Romera ruszyła na odsiecz Lwowa, w którego obronie walczyła ofiarnie do 15 maja<sup>61</sup>.

<sup>57</sup> Vide przypis 23.

<sup>58</sup> W. Płotnicki, op. cit., s. 5.

<sup>59</sup> A. Kownacki, *Czy było warto? Wspomnienia*, oprac. R. Stopikowski, Lublin 2000, s. 121-122.

<sup>60</sup> Zapewne były to półszybkostrzelne, nieco już wówczas przestarzałe, niemieckie 77 mm armaty polowe wz. 1896/n.A. Andrzej Kownacki (op. cit, s. 127 wspominając o tych działach napisał: „Działa mieliśmy bardzo złe. Były to lekkie działa polowe niemieckie, wycofane już dawno przez nich z frontu, a pozostawione w Rembertowie. I właśnie takimi działami pomalowanymi zresztą pstrokato, strzelaliśmy. Były one rozklekotane i dawały bardzo duży rozrzut”.

<sup>61</sup> S. Kraszewski, *Zarys historii wojennej 8-go Pułku Artylerii Polowej*, Warszawa 1929, s. 3-6; W. Płotnicki, op. cit., s. 6.

Początkowo na froncie przebywał jeden z jej plutonów (we wsi Rudna), zaś drugi odpoczywał we Lwowie, stacjonując z Koszarach Jagiellońskich oraz w klasztorze sióstr Felicjanek. *Na tej pozycji bateria pozostawała do końca marca, ostrzeliwując na żądanie piechoty zbliżające się patrole nieprzyjacielskie, pociągi pancerne, kładąc ogień zaporowe i zwalczając karabiny maszynowe.*

*Dnia 29 marca bateria zmieniła pozycję, przechodząc do Sygniówki, która dobrze utrwaliła się w pamięci uczestników walk pod Lwowem trudnym bardzo terenem dla pozycji baterii i niemal stałym pojedynkiem z nieprzyjacielską artylerią.*

*Następną pozycją [...] był Domażyr. [...] Z tej pozycji udało się baterii rozbić nieprzyjacielskie dowództwo grupy, które mieściło się na zachodnim skraju wsi Jaśniska<sup>62</sup>.*

Następnie po kolejnych zmianach stanowisk i dalszych akcjach bojowych, już w składzie Grupy gen. ppor. Władysława Jędrzejewskiego, Odrębna Bateria 8. pułku artylerii polowej wzięła udział w zwycięskiej ofensywie Wojska Polskiego w Małopolsce Wschodniej, pozostając na froncie do 5 czerwca 1919 r.<sup>63</sup>, a po dotarciu do Tarnopola odjechała ze stacji Puków do Częstochowy<sup>64</sup>. Po przybyciu 16 czerwca do nowego miejsca postoju bateria została przemianowana na 1. baterię powstającego wtedy 5. dak i już 18 czerwca zajęła pozycję pod Nieradami, biorąc udział w obronnych działaniach Wojska Polskiego na wypadek agresji wojsk niemieckich<sup>65</sup>, gdzie pozostała do 9 lipca tego roku<sup>66</sup>.

### **Bateria Konna kapitana Golikowa, czyli późniejsza 2. bateria 5. dak**

W styczniu 1919 r., rozpoczęła się wojenna historia kolejnego oddziału artylerii konnej – Baterii Konnej kapitana Golikowa. Powstała w ramach partyzanckiego

<sup>62</sup> W. Płotnicki, op. cit., s. 6.

<sup>63</sup> Odnosić także należy, że przez pewien czas bateria wchodziła w skład „Zbiorowego Pułku Artylerii płk. [Karola Tomasza] Bataglii”.

<sup>64</sup> Vide: W. Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w roku 1919*, Lwów-Warszawa 1928; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918-1921*, Warszawa 1992; A. Smoliński, *Ordre de Bataille jazdy i artylerii konnej Wojska Polskiego podczas polskiej ofensywy w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu (maj-czerwiec 1919 r.)*, „Czasy Nowożytny. Periodyk poświęcony dziejom polskim i powszechnym od XV do XX wieku”, 1997, tom III.

<sup>65</sup> *Front Przeciwniemiecki 1919 r. Wybór dokumentów wojskowych*, oprac. B. Polak, Koszalin 1990; *Walka o polską granicę zachodnią 1918-1921. Wybór źródeł*, oprac. B. Polak, Koszalin 1993; P. Lossowski, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na Wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego marzec-czerwiec 1919 roku*, Warszawa 1976; E. von Manstein, *Żołnierskie życie. Moja służba w Reichswehrze i Wehrmachcie 1919-1939*, Kraków 2013, gdzie wydarzenia te przedstawione zostały z perspektywy naszych ówczesnych przeciwników.

<sup>66</sup> CAW, NDWP, O I, sygn. I.301.7.4, Rozkaz szefa Oddziału I Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego l. dz. 791/I z dnia 25 VI 1919 r.; CAW, NDWP, O I, sygn. I.301.7.8, Rozkaz szefa Departamentu I Ministerstwa Spraw Wojskowych l. dz. 628/8 Op. z dnia 7 VII 1919 r.; A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 256-257.



Szwadronu rtm. Feliksa Jaworskiego, przemianowanego następnie na Dywizjon Jazdy Kresowej. Dodać można, iż oddział wywodził się z III Korpusu Polskiego w Rosji<sup>67</sup>. W jego składzie w 1918 r. znalazła się także 60-osobowa grupa dowodzona przez artylerzystów z byłej armii rosyjskiej: kpt. Jerzego Golikowa oraz jego brata Andrzeja, którzy do oddziału rtm. Jaworskiego przyprowadzili resztki byłej Warty Hetmańskiej<sup>68</sup> hetmana Pawła Skoropadskiego<sup>69</sup>, w której obok Rosjan i Ukraińców znajdował się także „pluton polski”<sup>70</sup>.

Braci Golikowów oraz ich niewielki oddział tak zapamiętała Zofia Kossak-Szczucka: *Dowódca tego oddziału, kapitan Jerzy Golikow, starszy, i zastępca jego, Andrzej Golikow, młodszy, Rosjanie, ale urodzeni w Królestwie [Polskim], władający doskonale polskim językiem, byli z zawodu artylerzystami. Przywiązanie do tego rodzaju broni otrzymali w dziedzictwie i spadku. Dziad ich był artylerzystą, ojciec również. Kochali działa, jak się kocha konie albo dzieła sztuki, i w tym zawodzie byli niezrównani. Jerzy Golikow głośnym był z tego, że nastawiał działa na każdą odległość gołym okiem, bez przyrządów, i nigdy prawie nie chybiał. Obaj byli urodziwi, wysokiego wzrostu, nieustraszonej odwagi i wielkiej prawości. Długoletnia wojna zbyt twardą skorupą opancerzyła ich serca [...], lecz dbali zawsze o postępowanie sprawiedliwe i z działalności swej nie ciągnęli nigdy żadnych osobistych korzyści. [...]*

<sup>67</sup> Partyzanci ci dnia 12 X 1918 r. przedarli się z Ukrainy na teren zajęty przez Wojsko Polskie. Oddział rtm. Jaworskiego wziął udział w walkach o Włodzimierz Wołyński. W. Dzierżykraj-Stokalski, *Dzieje jednej partyzantki z lat 1917-1920*, Lwów 1927; D. Zawistowski, *Zarys historii wojennej 19-go Pułku Ułanów Wołyńskich im. płk. Karola Różyckiego*, Warszawa 1930; A. J. Dąbrowski, *Jazda Jaworskiego*, „PKBP”, 1964, t. V, nr 35; A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej...*

<sup>68</sup> Taką nazwę podają polskie źródła. W rzeczywistości był to rodzaj „konwoju” hetmańskiego, który wzorem rosyjskim pełnił rolę osobistej eskorty hetmana Skoropadskiego. Á. Tinčenko, *Ukraïns'ki Zbojni Sili berezen' 1917 r. - listopad 1918 r. (organizaciâ, čisel'nist', bojovi dii)*, Kiïv 2009.

<sup>69</sup> Właśc. Pawło Piotrowicz Skoropadskij, pochodził ze starego rodu Kozaków zaporoskich. Był generałem armii carskiej, a następnie ukraińskim działaczem politycznym i wojskowym oraz od X 1917 r. atamanem Wolnego Kozactwa. Dnia 29 IV 1918 r. w wyniku przewrotu politycznego, przy cichym poparciu okupujących wówczas Ukrainę Niemców, został ogłoszony hetmanem Państwa Ukraińskiego. Próbował przywrócić porządek społeczny na Ukrainie oraz w oparciu o ideę Kozaczyzny i współpracę z państwami centralnymi doprowadzić do odrodzenia ukraińskiej państwowości i armii. *Ukraïns'ke Kozactvo. Malaâ ênciklopediâ*, red. F. Turčenko, Kiïv – Zaporiz'żâ 2006, s. 534-535; P. Skoropads'kij, *Spogadi kinec' 1917 – grudon' 1918*, red. Á. Pelens'kij, Kiïv – Filadel'fiâ 1995; W. Mędrzecki, *Niemiecka interwencja na Ukrainie w 1918 roku*, Warszawa 2000.

<sup>70</sup> Pomimo poszukiwań autora w literaturze ukraińskiej nie udało się znaleźć potwierdzenia istnienia takiego plutonu w składzie hetmańskiego konwoju. Nie jest to jednak nieprawdopodobne, gdyż hetman Skoropadski, niedowierzając Ukraińcom, swoją osobistą ochronę tworzył głównie w oparciu o Rosjan („Wielkorusów”). Nie jest więc wykluczone, iż w jej składzie mogli znaleźć się również Polacy, choć zapewne nie tworzyli oni oddzielnego plutonu. Á. Tinčenko, *Vijs'ka âsnevel'možnogo pana getmana. Armia Ukraïns'koï Deržavi, traven'-gruden' 1918 r.*, Kiïv 2014.

Zewnętrzna strona oddziału nie przedstawiała się bynajmniej świetnie. Tylko nazwa „Warty Hetmańskiej” brzmiała pompatycznie, nie odpowiadając treści, bo warta była podobniejszą do zwyczajnej bandy, nieumundurowanej i źle uzbrojonej. Zbieranina koni różnej wielkości i maści, resztki dawnych mundurów i zwykle chłopskie płótniaki<sup>71</sup> [...]; ludzie różnorodni: dawni żołnierze Rosjanie, Polacy z III Korpusu [Polskiego w Rosji], z luźnych oddziałów partyzanckich, miejscowi Rusini [Ukraińcy]. Pluton polski (w którym komendę zachowaną polską) stanowił jedyne istotne oparcie dowódcy, cząstkę stałą i bojową, na której można było polegać. Reszta przedstawiała żywioł wysoce niepewny, tchórzliwy i pochopny do zdrady przy każdej okazji. Trzymali się oddziału tylko dlatego, że płacił i w danej chwili był największą siłą<sup>72</sup>.

Podczas zwycięskich walk, jakie szwadron rtm. Jaworskiego toczył z Ukraińcami, 15 stycznia 1919 r. w okolicach Wojnicy zdobyto 2 rosyjskie 76,2 mm działa polowe wz. 1902 wraz z amunicją oraz z odpowiednim sprzętem i wyposażeniem. Armaty te doskonale nadawały się dla artylerii konnej. Poza tym były sprzętem niezawodnym, który pomimo pewnych niedostatków nadal odpowiadał potrzebom ówczesnego pola walki<sup>73</sup>.

Wskutek zdobycia wspomnianego wyżej rosyjskiego sprzętu artyleryjskiego w połowie stycznia 1919 r. przy szwadronie rtm. Jaworskiego sformowano pluton artylerii konnej pod dowództwem kapitana Jerzego Golikowa. Dudzi do obsługi armat oraz jezdnych do zaprzęgów zapewnił szwadron. Już 19 stycznia po raz pierwszy, pomimo niedostatecznego wyszkolenia obsługa dział, pluton artylerii uczestniczył w walkach z Ukraińcami, którzy uderzyli na Włodzimierz Wołyński.

<sup>71</sup> Warto tutaj zauważyć, iż umundurowanie „Warty Hetmańskiej” oparte było o ukraińsko-kozackie wzory, co być może Zofii Kossak-Szczuckiej przypominało owe „chłopskie płótniaki”. Â. Tinčenko, *Vijska ásnevelmožnogo...*, passim.

<sup>72</sup> Z. Kossak-Szczucka, *Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917-1919*, Warszawa 1996, s. 143-144.

<sup>73</sup> Szerzej o tych działach oraz o ich charakterystyce taktyczno-technicznej vide choćby: CAW, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Departament I Broni Głównych i Wojsk Taborowych [dalej: MSWojsk., Dep. I], sygn. I.300.27.58, Karta informacyjna 15. Pułku Artylerii Polowej z października 1920 r.; CAW, MSWojsk., Dep. I, sygn. I.300.27.58, Karta informacyjna 1. Baterii 1. Pułku Artylerii Polowej Litewsko-Białoruskiej z października 1920 r.; CAW, MSWojsk., Dep. I, sygn. I.300.27.58, Karta informacyjna II Dywizjonu 2. Pułku Artylerii Polowej z października 1920 r.; J. Jodko, *Opis rosyjskiej 3'' (76,2 mm) armaty polowej wz. 1902. Część I. Lufa*, Warszawa 1920, s. 3 i passim; idem, *Opis rosyjskiej 3'' (76,2 mm) armaty polowej wz. 1902. Część II. Łoże*, Warszawa 1920, passim; idem, *Opis rosyjskiej 3'' (76,2 mm) armaty polowej wz. 1902. Część III. Przyrządy celownicze*, Warszawa 1920, s. 5 i nast.; idem, *Opis rosyjskiej 3'' (76,2 mm) armaty polowej wz. 1902. Część IV. Amunicja*, Warszawa 1920, passim; J. Kirchmayer, *Kilka zagadnień artylerii konnej. Część II*, „Bellona”, 1926, Nr XXIV, s. 67-69; S. Pataj, op. cit., s. 313; A. Širokopad, *Ėnciklopediá otečestvennoj artillerii*, Minsk 2000, s. 455-459; A. A. Manikowski, *Wyposażenie bojowe wojska rosyjskiego w czasie wojny 1914-1918 r.*, Oświęcim 2013, s. 153; A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 258-262.

W końcu lutego 1919 r., dotychczasowy pluton został rozwinięty w cztero-działową baterię artylerii konnej. Stało się tak, gdyż 20 lutego podczas walk pod Torczynem, również przy efektywnym wsparciu dział plutonu kpt. Golikowa, w ręce polskie – poza jeńcami i innymi trofeami – dostało się również 7 dział. Dwie sztuki pozostawiono na uzupełnienie baterii, a resztę oddano do dyspozycji dowództwa Frontu Wołyńskiego. Podkreślić należy, iż początkowo ludzi i koni starczyło jedynie na wystawienie dwudziałowego plutonu. W takim też składzie działała bateria, wspierając swym ogniem oddział rtm. Jaworskiego (awansowanego w międzyczasie do stopnia majora) oraz piechotę podczas wiosennych walk na Wołyniu, a następnie (od maja do lipca) w trakcie polskiej ofensywy w Małopolsce Wschodniej, podczas której podporządkowano ją Grupie mjr. Władysława Bończy-Uzdowskiego<sup>74</sup>.

W końcu kwietnia 1919 r. część ludzi i koni należących do baterii wykorzystano do uzupełnienia oddziału jazdy mjr. Jaworskiego, który w tym czasie zreorganizowano do szczebla Dywizjonu Jazdy Kresowej. W efekcie tego w baterii pozostało zaledwie 18 ludzi i 2 konie. Wobec spodziewanej ofensywy przeciw Ukraińcom uzupełniono jej stan liczebny tak, że w pole wyszła w składzie dwudziałowego plutonu w sile 23 podoficerów i kanonierów oraz 18 koni<sup>75</sup>. Opisanych powyżej braków nie udało się uzupełnić i pododdział aż do końca swej przynależności do Dywizjonu Jazdy Kresowej mjr. Jaworskiego, choć używał nazwy Bateria Konna kapitana Golikowa, w rzeczywistości działał jedynie w sile dwudziałowego plutonu artylerii konnej.

Jej związek z Dywizjonem Jazdy Kresowej mjr. Feliksa Jaworskiego uległ definitywnemu zerwaniu na skutek rozkazu ministra spraw wojskowych z 26 lipca 1919 r., w wyniku którego Baterię Konną kapitana Golikowa włączono do 10. pułku artylerii Polowej jako jego 7. baterię<sup>76</sup>. Ostatecznie jednak na mocy rozkazu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 7 sierpnia 1919 r., przemianowano ją na 2. baterię 5. dak<sup>77</sup>.

<sup>74</sup> W. Hupert, op. cit.; M. Wrzosek, op. cit.; A. Smoliński, *Ordre de Bataille jazdy...*; M. Klimecki, *Czortków 1919*, Warszawa 2000.

<sup>75</sup> Tak podaje W. Tomaszewski, op. cit., s. 8. W. Hupert twierdzi, że bateria kpt. Golikowa w V 1919 r. wyprowadziła w pole 4 działa. W. Hupert, op. cit., s. 55.

<sup>76</sup> O ówczesnych dziejach tego oddziału artylerii vide choćby: R. Leroch-Orlot, *Zarys historii wojennej 10-go Kaniowskiego Pułku Artylerii Polowej*, Warszawa 1929, nie wspominając jednak o tej baterii.

<sup>77</sup> CAW, NDWP, O I, sygn. I.301.7.11, Meldunek ppłk. L. Dunin-Wolskiego dowódcy artylerii konnej z dnia 2 VIII 1919 r.; CAW, NDWP, O I, sygn. I.301.7.11, Rozkaz szefa Oddziału I Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego l. dz. 2094/I z dnia 7 VIII 1919 r.; D. Zawistowski, op. cit., s. 9-12; W. Tomaszewski, op. cit., s. 8.

### Wołyńska Konna Bateria, czyli późniejsza 2. bateria 3. dak

W połowie marca 1919 r., za zgodą ówczesnego dowódcy sił polskich działających na Wołyniu gen. ppor. Edwarda Rydza-Śmigłego, por. Tadeusz Lechnicki zaczął formować w Lubomlu Wołyńską Konną Baterię<sup>78</sup>. Początkowo powstawała ona bez zgody i wiedzy ówczesnego Inspektoratu Artylerii i dlatego też z jego strony nie mogła liczyć na żadną pomoc materiałową ani kadrową. W wyniku tej sytuacji całe jej wyposażenie oraz zaopatrzenie w broń i konie oparto na zasobach pozostawionych przez okupantów i na zdobyczy. Ponadto obficie korzystano z pomocy miejscowego ziemiaństwa, od którego otrzymano głównie konie. Okoliczności te powodowały, iż organizacja jednostki postępowała powoli i z dużymi trudnościami.

Oddział powstał na bazie naboru ochotniczego. Brakowało jednakże podoficerów, z których tylko niewielu służyło kiedyś w artylerii. Ponadto por. Lechnicki był w nim jedynym oficerem.

Do początku kwietnia udało się utworzyć jeden pluton. Liczył on wtedy 60 podoficerów i kanonierów oraz 61 koni. Na wyposażeniu były 2 rosyjskie 76,2 mm armaty polowe wz. 1902 z jaszczami. Działa te były jednak mocno zużyte<sup>79</sup>. Poza tym zarówno jakość materiału końskiego, który nie nadawał się do służby w artylerii, jak i wyszkolenie ludzi pozostawiały wiele do życzenia. Niejednolite oraz zniszczone było również umundurowanie oraz indywidualne wyposażenie żołnierzy.

Pomimo to 15 kwietnia 1919 r. pluton odjechał z Lubomla na front i wziął udział w skierowanej przeciwko wojskom Ukraińskiej Armii Halickiej ofensywie wojsk polskich w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, gdzie walczył w składzie Frontu Wołyńskiego dowodzonego wtenczas przez gen. ppor. Aleksandra Karnickiego<sup>80</sup>. Jak podaje dziejopis 3. dak: *Dopiero po zawagonowaniu plutonu [...] porucznik Lechnicki wykorzystuje czas i nasyp kolejowy, by urządzić pierwsze strzelanie z karabinów, natomiast strzelanie z dział przeprowadza do celów żywych na froncie, powstrzymując natarcie nieprzyjaciela lub też torując drogę własnym nacierającym oddziałom*<sup>81</sup>.

Wykorzystując zdobycz materiału artyleryjskiego w zajęтым przez Wojsko Polskie Łucku, gdzie przejęto 2 działa i trochę koni, 21 maja doformowano 2. pluton. Od tego momentu Wołyńska Bateria Konna dysponowała pełnym, czterodziałowym wyposażeniem. Jednocześnie w trakcie wiosennej ofensywy przydzielono

<sup>78</sup> Nazwę oddziału podano za: *Rodowody artylerii konnej...*, s. 29.

<sup>79</sup> Dopiero w toku polskiej ofensywy wiosennej 1919 r. wymieniono je na zdobyczne 76,2 mm armaty polowe wz. 1902, które były „nieco lepsze” od starych – vide: W. Górecki, op. cit., s. 5-6.

<sup>80</sup> Szerzej vide choćby: W. Hupert, op. cit.; A. Przybylski, op. cit.; M. Wrzosek, op. cit.; B. Skaradziński, op. cit.; A. Smoliński, *Ordre de Bataille jazdy...*; M. Litvin, op. cit.

<sup>81</sup> W. Górecki, op. cit., s. 5. Praktyki takie, co jest zupełnie zrozumiałe, budziły sprzeciw władz kolejowych oraz okolicznej ludności cywilnej.

do niej por. Ireneusza Kobielskiego. W takim składzie organizacyjnym 2 czerwca bateria została przerzucona nad Styr do dyspozycji Grupy podpułkownika Gondackiego działającej w ramach Grupy generała podporucznika Gustawa Zygadłowicza ze składu Frontu Galicyjskiego.

Dnia 7 sierpnia 1919 r. Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego przemianowało ją na 2. baterię 3. dywizjonu artylerii konnej<sup>82</sup>.

### **5. Konna Bateria Odsieczy Lwowa, czyli późniejsza 1. bateria 4. dak<sup>83</sup>**

Kończąc omawianie problematyki związanej z udziałem artylerii konnej Wojska Polskiego w walkach o Lwów oraz o Małopolskę Wschodnią, które toczyły się pomiędzy końcem 1918 r. a wczesną wiosną 1919 r., należy wspomnieć o jeszcze jednej formacji tego typu. Była nią 5. Konna Bateria Odsieczy Lwowa<sup>84</sup>, która jednakże pomimo okoliczności swojego powstania oraz wbrew nazwie w rzeczywistości nie zdążyła wziąć realnego udziału w walkach z Ukraińską Armią Halicką.

Początki dziejów baterii związane były bowiem z okresem polsko-ukraińskich walk pod Lwowem, gdzie walczące tam na przełomie 1918 i 1919 r. szwadrony jazdy odczuwały brak artylerii konnej<sup>85</sup>. Następstwem tego 7 kwietnia 1919 r. rozkazem ministra spraw wojskowych 3. Szwadron Odsieczy Lwowa<sup>86</sup> przeformowano na baterię artylerii. Jej dowódcą został rtm. Michał Belina-Prażmowski, który miał ją zorganizować z artylerzystów przebywających w Warszawie i Radomiu. Pierwszymi oficerami baterii, poza jej dowódcą, byli także por. Jan Radwan, dowódca byłej baterii konnej II Korpusu Polskiego w Rosji i por. Michał Zawadzki oraz ppor. Zygmunt Krzymuski, Jan Sławiński, Edward Wrześniowski i Emil Korduba<sup>87</sup>.

<sup>82</sup> CAW, NDWP, O I, sygn. I.301.7.11, Meldunek ppłk. L. Dunin-Wolskiego dowódcy artylerii konnej z dnia 2 VIII 1919 r.; CAW, NDWP, O I, sygn. I.301.7.11, Rozkaz szefa Oddziału I Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego l. dz.2094/I z dnia 7 VIII 1919 r.; W. Hupert, op. cit., s. 34, 54; W. Górecki, op. cit., s. 5-6, 12-14; M. Wańkowicz, *Strzępy epopei*, Warszawa 1936, s. 291; K. Galster, op. cit., s. 82; R. Łoś, *Artyleria polska...*, s. 55; A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 265-266.

<sup>83</sup> Vide przypis 23.

<sup>84</sup> O problemach związanych z jej pierwotną nazwą oraz starszeństwem w artylerii konnej Wojska Polskiego vide: A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 267.

<sup>85</sup> J. Sopotnicki, op. cit.

<sup>86</sup> Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że szwadron ten nie jest notowany w dziejach 12. puł. ani też w żadnym innym znanym autorowi opracowaniu dotyczącym dziejów jazdy Wojska Polskiego z tego okresu. J. Turkiewicz, *Zarys historii wojennej 12-go Pułku Ułanów Podolskich*, Warszawa 1928; *Ułani Podolscy. Dzieje Pułku Ułanów Podolskich 1809-1947*, oprac. W. Dziewicki et. al., Londyn 1982.

<sup>87</sup> CAW, Generalny Inspektorat Artylerii Ministerstwa Spraw Wojskowych [dalej: GIA MSWojsk.], sygn. I.300.26.5, Rozkaz Tajny Nr 7 Inspektora Artylerii WP z dnia 25 IV 1919 r.

Działania organizacyjne napotykały jednak na ogromne trudności materialne. Brakowało dosłownie wszystkiego: uzbrojenia, umundurowania i oporządzenia, bielizny i odpowiedniego obuwia do jazdy konnej<sup>88</sup>, a przede wszystkim dział i koni<sup>89</sup>.

Początkowy okres formowania tej baterii tak po latach wspominał jeden ze słujących wtenczas w jej szeregach oficerów:

*W [...] maju 1919 roku [...] zgłosiłem się do kapitana Michała Prażmowskiego dowódcy 5 Konnej Baterii Odsieczy Lwowa. Rotmistrz Prażmowski, bo tak kazał siebie tytułować, zgodził się na przyjęcie mnie i załatwił mój przydział do baterii. Bateria kwaterowała w koszarach Mostowskich w Warszawie [...]. W tym czasie w baterii byli oficerowie: porucznik Jan Radwan, były dowódca konnej baterii z II Korpusu [Polskiego w Rosji], ppor. Emil Korduba<sup>90</sup>, ppor. Edward Wrześniowski i ppor. Jan Sławiński. W baterii było kilku starszych doświadczonych podoficerów z rosyjskiej konnej artylerii, między innymi szef baterii wachmistrz [raczej ogniomistrz], jak się wtedy nazywało, Rajkowski i plut. [Mateusz] Szlufarski<sup>91</sup>, który później przez długie lata był w 4 D.A.K. Materiał ludzki był bardzo dobry, bo sami ochotnicy wybrani z oddziałów Odsieczy Lwowa. Cała bateria była ubrana jednolicie w ulanki z niemieckiego sukna z czarnymi wypustkami, takie same spodnie i długie buty. Od parady wkładali białe „etyszkiety”<sup>92</sup>.*

<sup>88</sup> W. Budzyński, op. cit.; A. Smoliński, *Zaopatrzenie Wojska Polskiego...*; idem, *Przyczynek do dziejów...*

<sup>89</sup> CAW, GIA MSWojsk., sygn. I.300.26.15, Wykaz zapotrzebowania Dowództwa 5 Konnej Baterii Odsieczy Lwowa z dnia 5 V 1919 r.

<sup>90</sup> „Por. Korduba był oficerem rosyjskiej służby, pochodził z Kresów, ze sfer oficjalistów wielkiej własności. Lubił też opowiadać o szerokim życiu ziemian na Ukrainie przed wojną. Lubił pić i przechwalać się, a w stosunku do szeregowych pokazywać tzw. „twardą rękę”, co polegało na tym, aby kłać ich i przezywać ostatnimi słowami. Do żołnierzy mówił zawsze „ty” i oddawał im ukłon niedbale z papierosem w ustach. Przypadkowo się tak złożyło, że w baterii było nas czterech oficerów, trzech legionistów i jeden Korduba z rosyjskiego wojska. Toteż Korduba uważał jedynie siebie za pełnowartościowego oficera, bo co do wartości wojskowych legionistów miał wielkie zastrzeżenia. Natomiast w naszych oczach Korduba był uosobieniem tych wszystkich wad, które spowodowały tak straszną klęskę i rzeź wśród oficerów w czasie rewolucji rosyjskiej. Pozornie jednak stosunki między nami były zupełnie poprawne, do czego głównie przyczyniał się nadzwyczajny takt [dowódcy 1. baterii kpt. J. Dunin-] Wąsowicza”. T. Sariusz-Bielski, *Wyjście ze wspomnień wojennych*, „Artylerzysta Konny”, 1959, nr 41, s. 18. Wydaje się, że wśród oficerów artylerii konnej Wojska Polskiego pochodzących z dawnej armii rosyjskiej, a potem z Korpusów Polskich w Rosji postawy takie mogły zdarzać się częściej.

<sup>91</sup> W podanym tu źródle podoficera tego błędnie nazwano „Szlufarskim” – vide: M. Zawadzki, *Wspomnienia z mojej służby w 4 Dywizjonie Artylerii Konnej*, „Artylerzysta Konny”, 1957, nr 37, s. 14.

<sup>92</sup> Bateria posiadała pewne elementy ówczesnej „barwy” artylerii konnej. Jest też rzeczą ciekawą dla czego autor nie wspominał o poręczach kolnierzowych. Czyżby ich w baterii wówczas nie noszono? A. Smoliński, *Umundurowanie wz. 1917...*; idem, *Barwy w kawalerii...*; idem, *Barwy formacji artylerii...*; idem, *Umundurowanie i barwy...*

*Bateria nie miała w tym czasie ani koni, ani dział, i o ile pamiętam, karabinów, a tylko szable z fabryki Borowskiego<sup>93</sup>, które się nosiło na rapciach. Szkoliliśmy baterię w mustrze pieszej i władaniu szabłami na podwórzu pobliskiej straży ogniowej<sup>94</sup>.*

Zasygnalizowane powyżej niedobory spowodowały, że proces tworzenia baterii, która 26 maja 1919 r. rozkazem generalnego inspektora artylerii została przemianowana na 1. baterię powstającego właśnie 4. dak, trwał bardzo długo. Tego dnia odeszła ona z Warszawy, gdzie do tej pory stacjonowała<sup>95</sup>, do Krakowa. Tam też w czerwcu tego roku dowództwo dywizjonu objął major Witold Poray-Kuczewski. W Krakowie oddział umieszczono na ulicy Lubicz w ówczesnym Bastionie Nr 5 tamtejszej twierdzy. Wydzielono też z niego załączki dla 2. baterii oraz sztabu dywizjonu. Dopiero 7 września 1919 r. bateria otrzymała pierwszą partię koni. Kolejne przybyły 17 września. Przydzielono jej także działa: włoskie 75 mm lekkie armaty polowe wz. 1906<sup>96</sup>.

Na walczący wówczas z Armią Czerwoną polski Front Wołyński 1. bateria 4. dak odjechała dopiero 27 września 1919 r. Posiadała ona wtedy 4 pełne działony<sup>97</sup>. W ten sposób ostatecznie także ona wzięła udział w walkach o szeroko rozumianą Małopolskę Wschodnią.

### Zakończenie

Do końca czerwca 1919 r. w *Ordre de Bataille* Wojska Polskiego podległego Naczelnemu Dowództwu oraz w składzie sił podporządkowanych mu pod względem operacyjnym<sup>98</sup> znalazły się pierwsze oddziały artylerii konnej w sile

<sup>93</sup> Polskie szable kawalerskie wz. 1917. A. Czerwiński, L. Dudek, *Szabla żołnierza polskiego XIX i XX wieku w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1988; A. Smoliński, *Przyczynki do dziejów szabli polskiej i jej wytwórni oraz historii szabel używanych w Wojsku Polskim w latach 1918-1939*, „Arsenał Poznański”, 1994, nr 7; W. Kwaśniewicz, *Dzieje szabli w Polsce*, Warszawa 1993; P. Komorowski, W. Kłeczek, W. Kwaśniewicz, *Polskie szable i pałasze XX w. ze zbiorów Pawła Komorowskiego. Katalog wystawy w Lubuskim Muzeum Wojskowym w Zielonej Górze z siedzibą w Drzonowie*, b.m.w 2012; P. Komorowski, *Szabel nam nie zabraknie... Broń biała żołnierza polskiego z XVIII-XX wieku*, Ostrzeszów 2012.

<sup>94</sup> M. Zawadzki, op. cit., s. 14.

<sup>95</sup> Jej ówczesnymi koszarami był pałac, a nie wspomniane powyżej „koszary” Mostowskich.

<sup>96</sup> Szerzej o tych działach vide: J. Jodko, K. Jankowski, *Opis włoskiej armaty polowej 75/1906. Część I. Lufa*, Warszawa 1919, s. 3-20; M. Zawadzki, op. cit., s. 15; S. Pataj, op. cit., s. 82; A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 269-270.

<sup>97</sup> CAW, GIA MSWojsk., sygn. I.300.26.5, Rozkaz Tajny Nr 7 Inspektora Artylerii WP z dnia 25 IV 1919 r.; CAW, GIA MSWojsk., sygn. I.300.26.15, Wykaz zapotrzebowania Dowództwa 5 Konnej Baterii Odsieczy Lwowa z dnia 5 V 1919 r.; W. Łubieński, op. cit., s. 3-5; K. Koźmiński, op. cit., s. 211, *Rodowody artylerii konnej...*, s. 32; J. Wielhorski, op. cit., s. 559; R. Łoś, *Artyleria polska...*, s. 55; A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 270.

<sup>98</sup> Czyli w Wojskach Wielkopolskich, gdzie także formowano Dywizjon Artylerii Konnej Wielkopolskiej – szerzej, poza częścią wcześniej cytowanej literatury, vide: A. Wesołowski, *Organizacja*

dwóch dywizjonów i trzech oddzielnych baterii. Kolejne dwie baterie stanowiły zaś zaczątek następnych dywizjonów. W sumie oddziały te dysponowały dziesięcioma bateriami w różnych stadiach organizacyjnych<sup>99</sup>. Ponadto istniał także Pluton Artylerii Konnej przy 13. puł.<sup>100</sup> Nie należy zapominać, iż do wczesnej wiosny tego roku kilka z nich brało udział w krwawych i uporczywych, ale zakończonych ostatecznym polskim sukcesem walkach o Lwów i Małopolskę Wschodnią<sup>101</sup>, przy czym część z nich zasłużyło sobie na najwyższe wyróżnienie, którym było udekorowanie ich trąbek Krzyżami Srebrnymi Orderu Wojennego *Virtuti Militari*.

Poza tym artyleria konna Wojska Polskiego wzięła też aktywny i znaczący udział w późniejszej polskiej ofensywie w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu, która miała miejsce późną wiosną oraz latem 1919 r. i zakończyła się ostatecznym wyparciem wojsk Ukraińskiej Armii Halickiej za Zbrucz<sup>102</sup>, a także w późniejszych zaciętych walkach jazdy samodzielnej Wojska Polskiego toczonych z Armią Czerwoną na Kresach Południowo-Wschodnich. Wydarzenia te oraz ówczesny stan organizacyjny polskiej artylerii konnej wymagałyby jednak odrębnego opisu<sup>103</sup>.

---

*i działania artylerii wielkopolskiej (1918-1919)*, [w:] *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 (artykuły i przyczynki)*, red. B. Polak, Kościan 1975; B. Polak, *Wojsko Wielkopolskie 1918-1920*, Koszalin 1990; J. Karwat, *Wojsko Wielkopolskie*, „Kronika Miasta Poznania. Naczelna Rada Ludowa 1918-1920”, 1998, Nr 4; A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej...*

<sup>99</sup> A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 272; L. Dunin-Wolski, *Zarys historii polskiej artylerii konnej...*; *Rodowody artylerii konnej...*; A. Smoliński, *Organizacja wielkich jednostek...*; idem, *Organizacja pierwszych baterii...*; idem, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej...*; idem, *Odtwarzanie formacji jazdy...*

<sup>100</sup> A. Smoliński, *Formowanie i organizacja...*, s. 271-271.

<sup>101</sup> Nie należy też zapominać, że ówczesnym przeciwnikiem Wojska Polskiego, była nawet dość liczna oraz sprawna i aktywna artyleria Ukraińskiej Armii Halickiej – szerzej *vide* chociażby: M. Krotofil, *op. cit.*

<sup>102</sup> Szerzej W. Hupert, *op. cit.*; A. Przybylski, *op. cit.*; M. Wrzosek, *op. cit.*; B. Skaradziński, *op. cit.*; A. Smoliński, *Ordre de Bataille jazdy...*; M. Litvin, *op. cit.*; M. Kozłowski, *op. cit.*; M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919...*; idem, *Czortków 1919...*; R. Galuba, *op. cit.*; M. Krotofil, *op. cit.*; O. Dedić, *op. cit.*

<sup>103</sup> *Vide*: A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej...*; idem, *Organizacja artylerii konnej Wojska Polskiego oraz jej udział w walkach - 30 lipca - 30 września 1919 r.*, „ZNWSO”, 2000, nr 17/18.





Fot. 1. Oficer artylerii konnej Wojska Polskiego pełniący funkcję adiutanta, być może w 4. dak.  
Fotografia wykonana najprawdopodobniej wiosną 1919 r. (Zbiory A. Smolińskiego)



Fot. 2. Jeden ze skutków ostrzału Lwowa przez artylerię Ukraińskiej Armii Halickiej – granat artyleryjski 75 mm pozostawiony jako pamiątka wojny polsko-ukraińskiej w ścianie cerkwi Przemienienia Pańskiego (Preobrażeńskej) przy ul. Krakowskiej 21. Pod pociskiem data trafienia świątyni przez pocisk. Fotografia z 2006 r. (Zbiory A. Smolińskiego)

## SUMMARY

**The first mounted artillery formations of the Polish Army in the Polish-Ukrainian battles for Lviv and Eastern Lesser Poland in the period from December 1918 till the spring of 1919.**

Horse artillery formations were special formations intended as a permanent support of the cavalry and supporting it with fire. Therefore, batteries and squadrons of horse artillery were to be characterized by high mobility.

Horse artillery of the Polish Army in the years 1918-1939 is already covered by quite extensive professional literature, although strongly differentiated in terms of substance. This makes it possible to attempt at making fair description of the whole number of aspects of the complex and at the same time interesting history.

It seems, however, that despite the passing years and advancing research the origin of the early formation of this type, which appeared at the end of 1918 and in the first months of 1919 remains the least-known part, especially those which in the described period took part in battles over Lviv and Eastern Lesser Poland. There are still many uncertainties and further research sources are required.

Therefore, the author attempts at presenting the course of the process concerning the creation of the first horse artillery formation of the Polish Army in 1918 in the former Polish Kingdom and in Galicia in the period between November 1918 and the spring of 1919. Author also presented the involvement in bloody and fierce struggles over Lviv and Eastern Lesser Poland with the troops representing Ukrainian Galician Army.

The author hopes that this material will help to restore much fuller and more objective image of the original history of Polish artillery, as previous Polish historical literature on this issue had significant gaps.

## РЕЗЮМЕ

**Первые части конной артиллерии Войска Польского в польско-украинских боях за Львов и Восточную Малопольшу в периоде от декабря 1918 г. до весны 1919 г.**

Артиллерийские части были специальными частями, предназначенными для постоянной поддержки кавалерии и огневой поддержки. Таким образом, батареи и эскадроны конной артиллерии должны были характеризоваться высокой мобильностью.

Конная артиллерия Войска Польского от 1918-1939 гг. сегодня имеет довольно обширную литературу, хотя сильно разнообразна с точки зрения

существенной ценности. Возможным является описание целого ряда аспектов сложной и в то же время интересной ее истории.

Однако, несмотря на прошедшие годы и продвижения исследований остается наименее известной темой, история формирования первых частей этого типа, которые появились в конце 1918 г. и в первые месяцы 1919 г., особенно те, в описываемом периоде, принимали участие в боях за Львов и Восточную Малопольшу. Поэтому они скрывают много неопределенностей и требуют дальнейших исследований источников.

Поэтому, автор пытается представить процесс создания первых частей конной артиллерии войска польского в 1918 г. на территории бывшего Царства Польского и в Галиции в период между ноябрем 1918 г. а весной 1919 г. Появилось также участие в кровавых и жестоких боях за Львов и Восточную Малопольшу с войсками Украинской Галицкой армии.

Автор надеется, что этот материал поможет представить полный и объективный образ истории конной польской артиллерии, потому что предыдущая польская историческая литература по этому вопросу имела существенные пробелы.

